

Jarosław Klebantuk
Uniwersytet Wrocławski

PRZEMOC W TELEWIZJI A ZACHOWANIA AGRESYWNE WIDZA

Zagadnienie związku między oglądaniem telewizji a występowaniem zachowań agresywnych i antyspołecznych u widza jest przedmiotem badań naukowych i dyskusji od dziesięcioleci. Rzadko który temat tak długo pozostaje interesujący dla naukowców, ludzi związanych z telewizją zawodowo lub biznesowo, wreszcie dla samych widzów. Zasadnicze pytania wciąż zyskują rozmaite odpowiedzi, a dzieje się to pomimo olbrzymiej kumulacji wiedzy. Paradoksalnie, właśnie nadmiar i różnorodność danych sprawiają, że zwolennicy różnych tez są w stanie znaleźć wśród tak niespójnego materiału uzasadnienie dla swoich przekonań.

Liczba badań już w połowie lat osiemdziesiątych przekroczyła dziewięćset i większość z nich wskazuje na niepożądane skutki oglądania telewizji przez dzieci¹. Mimo to wyciągane wnioski są często bardzo ostrożne. Kaplan i Singer² po przeanalizowaniu 110 pozycji dotyczących związku pomiędzy oglądaniem telewizji a agresją u widza stwierdzili, że nie ma przekonujących dowodów ani potwierdzających, ani falsyfikujących hipotezę o wpływie oglądanej agresji na zachowania agresywne. Do podobnych wniosków doszli Milavsky, Kessler, Stipp i Rubens³. Inni badacze albo budują warunkowe konstrukty dotyczące pośredniej szkodliwości oglądania telewizji⁴, albo piszą o dodatniej korelacji pomiędzy ilością czasu przed telewizorem a zachowaniem agresywnym⁵.

¹L. A. Duhs, R. J. Gunton, *TV Violence and Childhood Aggression: A Curmudgeon's Guide*, „Australian Psychologist” 1988, nr 2, s. 183–195.

²R. M. Kaplan, R. D. Singer, *TV violence and viewer aggression: A reexamination of the evidence*, „Journal of Social Issues” 1976, nr 32, s. 35–70.

³J. R. Milavsky, R. C. Kessler, H. H. Stipp, W. S. Rubens, *Television & Aggression. A Panel Study*, New York 1982.

⁴P. Sheehan, *Television violence*, „Scientific Australian” 1980, July, s. 27–33; M. M. Lefkowitz, L. D. Eron, L. O. Walder, L. R. Huesmann, *Growing Up to Be Violent: A Longitudinal Study of The Development of Aggression*, New York 1977.

⁵H. Paik, G. Comstock, *The effects of television violence on antisocial behavior: meta-analysis*, „Communication Research” 1994, nr 4, s. 516–546; H. Lukesch, *Video violence and aggression*, „German Journal of Psychology” 1984, nr 4, s. 293–300.

Metaanaliza Paika i Comstocka⁶ dotyczyła wpływu telewizyjnej przemocy na zachowania antyspołeczne i objęła 217 badań z lat 1957–1990. Wzięto pod uwagę 1142 przetestowane hipotezy, postawione zarówno w eksperymentach (64% wszystkich badań), jak i w badaniach kwestionariuszowych. W eksperymentach najczęściej proszono o oglądanie urywków programów z przemocą (50%), rzadziej – całych programów (20%) lub filmików specjalnie przygotowanych na potrzeby eksperymentu (18%). W badaniach kwestionariuszowych mierzono doświadczenia związane z telewizją, przeważnie (60%) pytając o częstość oglądania programów uznanych za zawierające przemoc (najczęściej były to filmy sensacyjne i przygodowe), rzadziej (20%) – o łączną ilość oglądanych programów telewizji lub o preferowanie programów z zawartością przemocy (18%). Rodzaje badanych zachowań antyspołecznych różniły się od siebie znacznie: od agresji wobec zabawek poprzez różnego rodzaju agresywne zachowania interpersonalne aż do poważnych przestępstw kryminalnych. Spośród nich 45% to własne agresywne intencje, o których mówiły (pisały) osoby badane lub zachowania związane z korzystaniem ze specjalnej aparatury eksperymentalnej, 25% to agresja interpersonalna podczas zabawy i interakcji społecznych (np. uderzanie lub popychanie) mierzona przez obserwację w terenie, własne sprawozdania i inne sposoby. Nieco poniżej 10% zachowań dotyczyło konfliktów z prawem mierzonych na podstawie własnych sprawozdań, oceny przez inne osoby i statystyk kryminalnych.

Wyniki metaanalizy wskazują, że istnieje w wysokim stopniu znaczący pozytywny związek pomiędzy oglądaniem przedstawianej przemocy a zachowaniem antyspołecznym (Z -Fishera = 0,32)⁷. Jego siła jest tak duża, że potrzeba by było pół miliona testów, które nie wykazałyby żadnego związku, żeby prawdopodobieństwo popełnienia błędu, tzn. tego, że niesłusznie została odrzucona hipoteza o braku zależności między przemocą a zachowaniami antyspołecznymi, osiągnęło 5%.

Związek ten jest silniejszy, jeżeli weźmie się pod uwagę eksperymenty (Z -Fishera = 0,39), niż w przypadku badań kwestionariuszowych (Z -Fishera = 0,19). Odpowiednie wielkości są wyższe u mężczyzn (ogółem 0,37; eksperymenty 0,44; badania kwestionariuszowe 0,18) niż u kobiet (0,26; 0,39; 0,19), a także różnią się u osób w różnym wieku. Najwyższe są u przedszkolaków (ogółem 0,49) i dorosłych w wieku 18–21 lat (0,39), najniższe u pozostałych dorosłych (0,18) i młodzieży w okresie dojrzewania (0,23). Wartości zawierające się w przedziale 0,30–0,49 zdaniem Cohena powinny być uznawane za średnie, a w przedziale 0,10–0,29 – za małe⁸. Większość zależności ma więc bardzo jednoznaczny charakter.

⁶ H. Paik, G. Comstock, *op. cit.*

⁷ Z -Fishera jest statystyką, która w standardowy sposób opisuje siłę związku między zmiennymi (tzw. efekt główny), ma średnią równą 0 i odchylenie standardowe 1.

⁸ J. Cohen, *Statistical power analysis for the behavioral sciences*, Hillsdale 1988.

Analiza związków pomiędzy typem oglądanych programów a poziomem zachowań antyspołecznych w badaniach eksperymentalnych wykazała, że szczególnie silny wpływ wywierają kreskówki (0,57) oraz programy pornograficzne/erotyczne (0,46). W tym ostatnim przypadku oddziaływanie zarówno tych programów erotycznych, które zawierają przemoc, jak wszystkich programów erotycznych było znacząco większe niż programów zawierających jedynie przemoc. Jest to zgodne z modelem „seksualnego znieczulenia” (*sexual callousness*) Zillmanna i Weavera⁹. Programy erotyczne, z przemocą lub bez, które przedstawiają kobiety jako promiskuitywne, sprawiają, że postawy i zachowania mężczyzn wobec kobiet stają się mało delikatne.

Prezentowane zbiorcze wyniki i wnioski z kilkuset badań, w tym przeważnie eksperymentalnych, są wprawdzie jednoznaczne, ale pomimo to teoretycy nie zawsze są zgodni co do kierunku zależności. Dyskusja tocząca się wokół tego zagadnienia przybiera bardzo zaciekle formy. Wyciągane z setek badań empirycznych konkluzje bywają krańcowo różne. Z polaryzacją stanowisk związane jest istnienie dwóch konkurencyjnych hipotez: 1) hipotezy *katharsis*, w myśl której podczas oglądania scen przemocy na ekranie widz może symbolicznie rozładować swoją agresję, a więc niejako oczyścić się z negatywnych emocji, i 2) hipotezy naśladowczej, która mówi, że obrazy przemocy stają się dla odbiorcy wzorem do naśladowania i dostarczają mu pobudki do zachowań o podobnym charakterze, jak te widziane w telewizji. Godzi się wreszcie wspomnieć o istnieniu hipotezy zerowej, a więc o braku związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy oglądaniem przemocy w telewizji a ilością zachowań agresywnych przejawianych w życiu¹⁰. Niektóre badania empiryczne¹¹ potwierdzają wprawdzie hipotezę *katharsis*, ale zazwyczaj jest ona odrzucana na rzecz hipotezy naśladowczej.

Istnieją również alternatywne stanowiska. Jedno z nich można za Bandurą¹² określić mianem wzajemnego determinizmu. Według niego zachowanie, poznanie, cechy osobiste i czynniki środowiskowe oddziałują na siebie w sposób dwukierunkowy, a doświadczenie symboliczne (np. oglądanie telewizji) traktowane jest jako na równi wzorotwórcze z bezpośrednim doświadczeniem życiowym. W modelu Atkina to wysoki poziom agresji prowadzi do zwiększonego oglądania

⁹ D. Zillmann, J. B. Weaver, *Pornography and men's sexual callousness toward women*, [w:] *Pornography: Research advances and policy considerations*, Hillsdale 1989, s. 95–125.

¹⁰ R. Lynn, S. Hampson, R. Agahi, *Television violence and aggression: Genotype environment, correlation and interactive theory*, „Social Behaviour and Personality” 1989, nr 17, s. 143–164.

¹¹ S. Feshbach, R. D. Singer, *Television and aggression: An experimental field study*, San Francisco 1971.

¹² A. Bandura, *Social foundations of thought and action*, Englewood Cliffs 1986.

obrazów przemocy w telewizji¹³. Ważnym czynnikiem pośredniczącym, odwrotnie skorelowanym ze wzrostem poziomu agresji, jest inteligencja (tamże). Być może raczej mają też Huesmann i Eron, gdy piszą: „dziecko uczy się agresywnych scenariuszy z obserwowania przemocy w mediach, a agresywne zachowanie ze strony dziecka dostarcza środowiskowych i poznawczych reakcji, które czynią prawdopodobnym, że dziecko będzie oglądało więcej przemocy”¹⁴.

Istnieje jednak również hipoteza, według której rodzicielskie warunkowanie i komentowanie skłania dziecko zarówno do oglądania określonych programów, jak i do interpretowania ich w określony sposób. Zgodnie z tym to rodzice tworzą intelektualne, kulturowe i życiowe warunki, które są przyczyną i oglądania przemocy w telewizji, i zachowań agresywnych u dzieci¹⁵. Pogląd ten koresponduje z twierdzeniem, że przemoc w telewizji ma nieznaczny wpływ na odbiorcę i może jedynie wzmocnić uprzednio ukształtowane w środowisku społecznym wzorce zachowania¹⁶.

Aby ustosunkować się do rozbieżnych danych, przyjrzyjmy się bliżej skali samego zjawiska przemocy w telewizji, wynikiem niektórych badań empirycznych oraz argumentacji przedstawiającej sposoby wyjaśnienia związków pomiędzy oglądaniem zdjęć agresywnych zachowań a przejawianiem podobnych zachowań w życiu.

Ile przemocy jest w telewizji?

Określenie ilości scen przemocy w telewizji jako dużej może mieć miejsce w przypadku, gdy widz ogląda programy w sposób niewybiórczy lub wybiórczy w określonym kierunku. Najwięcej wspomnianych scen spotkać można zapewne w filmach fabularnych (szczególnie sensacyjnych, kryminalnych, wojennych) oraz w kreskówkach dla dzieci. Nieco osłabia to istotność danych statystycznych np. w przypadku koncentracji widza na programach informacyjnych, publicystycznych lub edukacyjnych. Niemniej wymowa liczb, choćby były tylko pewnym uśrednieniem milionów indywidualnych sytuacji, i tak jest dobitna. W ciągu roku statystyczny Francuz ogląda w telewizji: 848 bijatyk, 670 morderstw, 419 strzelanin, 27 scen tortur, 15 gwałtów, 13 prób uduszenia, 8 samobójstw i 66 innych obrazów przemocy, a więc w sumie 2066 scen przemocy. Młody Amerykanin przed

¹³ O. Wiegman, M. Kuttschreuter, B. Baarda, *A longitudinal study of the effects of television viewing on aggressive and prosocial behaviours*, „British Journal of Social Psychology” 1992, nr 31, s. 147–164.

¹⁴ *Television and the Aggressive Child. A Cross-National Comparison*, wyd. L. R. Huesmann, L. D. Eron, Hillsdale 1986, s. 255.

¹⁵ L. A. Duhs, R. J. Gunton, *op. cit.*

¹⁶ J. Klapper, *The Effects of Mass Communication*, New York 1960.

ukończeniem nauki w szkole średniej ogląda w telewizji przeciętnie 18 tysięcy zbrodni¹⁷.

W drugiej połowie lat sześćdziesiątych 81,6% wszystkich programów telewizyjnych w Stanach Zjednoczonych zawierało elementy przemocy i gwałtu. W ciągu jednej godziny przeciętnego programu pokazywano średnio siedem czynów agresywnych, z czego 20% w tonacji komediowej, a resztę na serio. W ciągu tygodnia w programach telewizyjnych pomiędzy godziną 19 a 22 większość głównych bohaterów dokonało jakiegoś aktu przemocy, co piąty kogoś zabił, a co dziesiąty zmarł gwałtowną śmiercią. Przeciętna liczba zabitych i rannych na jeden film lub odcinek serialu wyniosła pięć. Podobne dane dla godzin wcześniejszych, gdy przed telewizorami zasiadają dzieci, wskazują, że młodzi widzowie często oglądali agresywne sceny. Liczba zamordowanych i „słusznie” zabitych na jednym z kanałów w LA w ciągu tygodnia zbliżała się do dwustu¹⁸.

Trzydzieści lat później wciąż mamy do czynienia z prezentacją scen przemocy w telewizji. Niewiele jest też podstaw do przypuszczeń, że epoka szczytowego nasilenia ruchu hippisowskiego w Ameryce wiązała się z jakimś nadzwyczajnym nasileniem przemocy w mediach. Dane z amerykańskiego raportu Narodowej Komisji ds. Przyczyn i Zapobiegania Przemocy wskazują, że pewien wpływ na ilość pokazywanej w telewizji przemocy może mieć stan przepisów prawnych. W opublikowanym w 1972 roku Raporcie Naczelnego Lekarza USA poinformowano o istnieniu dowodów empirycznych na związek przyczynowy pomiędzy agresją wśród dzieci a oglądaniem przemocy telewizyjnej. W rok później w telewizji amerykańskiej zanotowano najniższy wskaźnik aktów przemocy w ciągu godziny w czasie najwyższej oglądalności telewizji (13). Wzrósł on do 32 na początku lat osiemdziesiątych, kiedy Federalna Komisja Komunikacji (odpowiednik polskiej KRRiT) rozważała złagodzenie przepisów dotyczących programów dla dzieci. Eskalację przemocy w telewizji amerykańskiej powstrzymała dopiero publikacja raportu National Institute of Mental Health, w którym potwierdzone zostały dane opublikowane dziesięć lat wcześniej. Przesłuchania w Kongresie i publiczna dyskusja okazały się skuteczną formą nacisku na właścicieli mediów.

W Polsce nie tylko telewizja rozpowszechniła się później, ale i repertuar, początkowo ostro cenzurowany, później niezbyt bogaty z uwagi na niekomercyjny charakter stacji, nie zawierał tylu scen przemocy, co dziś. Pocięszający jest fakt, że zgodnie z porównaniami wyników z sześciu krajów¹⁹ poszczególne nacje różnią się pod względem dostępności agresywnych programów i zawartości agre-

¹⁷ E. Jandy-Brudło, *Wpływ telewizji na agresywne zachowanie dzieci i młodzieży*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1993, nr 5.

¹⁸ J. Fuksiewicz, *Anatomia telewizji w USA*, Warszawa 1973.

¹⁹ O. Wiegman, M. Kuttschreuter, B. Baarda, *op. cit.*

sywnych treści w programach. Ta pierwsza jest najwyższa w USA, nieco niższa w Australii, średnia w Finlandii, Holandii i Polsce, a najniższa w Izraelu, druga zaś najwyższa w USA, średnia w Australii, Izraelu i Holandii, a stosunkowo niska w Polsce i Finlandii. Aktualność tych pochodzących z lat osiemdziesiątych danych budzi jednak (przynajmniej w przypadku Polski) wątpliwości. Trudno oczywiście przypisywać wzrost przestępczości w ostatnich latach wyłącznie mediom, bo przemiany społeczno-ekonomiczne stanowią z pewnością czynnik niebagatelny, ale wspomniane dane amerykańskie zasługują na uwagę.

Powszechność ekspozycji aktów przemocy i agresji w telewizji krajów zachodnich przybiera niebagatelne rozmiary, a zwiększona w ostatnich latach obecność repertuaru telewizji tych krajów w Polsce sprawia, że możemy mówić o znacznym rozmiarze tego zjawiska w naszym kraju. Zasadne wydaje się pytanie, czy zmiany repertuarowe wpłyną na zmiany w rozmiarze pewnych niekorzystnych zjawisk społecznych. Analogie do USA i przypuszczenie, że mechanizmy, które zadziałały swego czasu tam, zbiorą swoje żniwo u nas, budzą niepokój.

Czy przemoc w telewizji na pewno jest szkodliwa?

Konkluzje z danych empirycznych różnią się w zależności od metody ich zebrania. Wyniki badań korelacyjnych, w których znacząca pozytywna korelacja pomiędzy agresją oglądaną i przejawianą wynosi zazwyczaj od 0,1 do 0,2, nie dają podstaw do zbyt daleko idących wniosków. Wyniki eksperymentów naturalnych wskazują zwykle na więcej agresji u osób oglądających raczej agresywną niż neutralną telewizję. Eksperymenty laboratoryjne nie pozostawiają raczej wątpliwości co do tego, że oglądanie przemocy prowadzi do wzrostu ilościowego zachowań agresywnych. Wadą tej ostatniej metody jest brak kontroli nad trwałością uzyskanych efektów oraz nad czynnikami, które mogą mieć wpływ na reakcje badanych, a wykraczają poza projekt eksperymentu. Pomimo to właśnie ten rodzaj badań dostarcza dowodów na istnienie zależności przyczynowo-skutkowych.

Klasyczny już eksperyment Bandury i współpracowników²⁰ udowodnił, że przemoc na filmie przyczynia się do agresji u dzieci. Te dzieci, które oglądały film, na którym model bił lalkę Bobo, następnie w sytuacji zabawy częściej przejawiały naśladowczą lub ogólną agresję, niż dzieci, które oglądały film bez scen agresji. Dzieci naśladowały oglądaną wcześniej agresję, zwłaszcza jeśli model był podobny do nich i był nagradzany (lub niekarany) za agresję.

²⁰ A. Bandura, D. Ross, S. A. Ross, *Imitation of film-mediated aggressive models*, „Journal of Abnormal and Social Psychology” 1963, nr 66, s. 3-11.

Ciekawych wniosków dostarczył eksperyment Berkowitza i Hartmana²¹. Nie tylko oglądanie przemocy na filmie wywołało w nim reakcje agresji u widzów, ale sam obraz bólu, krwi i cierpień ofiary równie skutecznie jak widok agresywnego zachowania się pobudzał do agresji. Osoby badane, które oglądały film z mocnymi scenami agresji, wymierzały silniejszą karę za błędy osobom z grupy kontrolnej, niż osoby, które oglądały pozbawioną agresji grę sportową. Dodatkowo uczniowie, wobec których nie zastosowano agresji werbalnej, ale którzy oglądali emocjonalną scenę agresji fizycznej, wymierzali silniejszą karę, niż uczniowie obrażeni, wyśmiewani, lecz nie oglądający scen agresji. Przyglądanie się przemocy bardziej prowokowało więc do zachowań agresywnych niż doznanie osobistej obrazu.

W eksperymencie naturalnym Friedrich i Stein²² losowo przypisano przedszkolaki do grup, w których przez dwanaście dni w ciągu czterech tygodni oglądane były albo filmy z przemocą, albo filmy neutralne, albo filmy prospołeczne. Zachowania agresywne były zapisywane podczas zabawy. Stwierdzono efekt interakcji pomiędzy oglądaniem telewizji a początkowym poziomem agresji. Dzieci o wyjściowym wysokim poziomie agresji pozostawały agresywne po oglądaniu filmów z przemocą, ale przejawiały mniej agresywne zachowanie po filmie neutralnym. Dzieci oglądające filmy z przemocą wykazywały również mniej samokontroli rozumianej jako tolerancja dla drobnych opóźnień, spontaniczne podporządkowanie się regułom przedszkolnym i wytrwałość w wykonywaniu zadań.

Krytycy badań eksperymentalnych wskazują, że mierzona jest w nich agresja, a nie zachowania z użyciem przemocy. Należy jednak pamiętać, że ta agresja jest cechą dzieci agresywnych, a te właśnie dzieci są narażone na zwiększone ryzyko zaangażowania się w aktywność kryminalną w wieku dorastania i w dorosłym życiu. Młodociani diagnozowani jako z zaburzeniami zachowania (*conduct disorder*), którzy przejawiali wysoki poziom agresji w eksperymentach, ze znacznie większym prawdopodobieństwem popełnią przestępstwa z użyciem przemocy i staną się antyspołecznymi dorosłymi, niż ich rówieśnicy, którzy nie przejawiali wysokiego poziomu agresji w eksperymentach²³.

Danych na temat związku oglądanej w telewizji przemocy z zachowaniem agresywnym widza dostarczają też doniesienia o zmianach, które zachodzą w społecznościach, do których wprowadzono telewizję. Badania prowadzone przez

²¹ U. Bronfenbrenner, *Czynniki społeczne w rozwoju osobowości*, „Psychologia Wychowawcza” 1970, nr 1.

²² L. K. Friedrich, A. H. Stein, *Aggressive and prosocial programs and the natural behavior of preschool children*, „Monographs of the Society for Research in Child Development” 1973, nr 38 (4, Ser. 151).

²³ J. N. Hughes, J. E. Hasbrouck, *Television Violence: Implications for Violence Prevention*, „School Psychology Review” 1996, nr 2, s. 134–151.

czterdzieści lat przez Centerwalla z Uniwersytetu Waszyngtona w Seattle wykazały, że przemoc ukazywana na ekranie wpływa wyraźnie na wzrost przestępczości. Przemoc w amerykańskiej telewizji miała wpływ na ok. 50% zabójstw w Stanach. Między wprowadzeniem TV i wzrostem przestępczości istnieje odstęp czasu 8–12 lat, tyle bowiem wystarczyło, by pierwsze pokolenie telewizyjne wkroczyło w okres dojrzewania²⁴. Wpływ wprowadzenia telewizji do jednej z lokalnych społeczności kanadyjskich badał też Williams²⁵. W tej społeczności, w której wprowadzono telewizję, w odróżnieniu od tych dwóch społeczności, w których telewizja funkcjonowała już wcześniej, po dwóch latach zaobserwowano wzrost poziomu agresji fizycznej i werbalnej.

W badaniach retrospektywnych Heath, Kruttschnitt i Ward²⁶ prosili mężczyzn skazanych za przestępstwa z użyciem przemocy i porównawczą grupę mężczyzn z tego samego obszaru o wskazanie programów, które oglądali w wieku 8–12 lat (do pomocy służyły kartki z czasopisma z programem telewizyjnym). Stwierdzili efekt interakcji pomiędzy biciem przez matkę, biciem przez ojca i ilością oglądanej telewizji. Ci badani, którzy mieli wysokie wyniki w dwóch z tych trzech zmiennych, częściej byli skazywani za przestępstwa z użyciem przemocy. Prawdopodobnie przemoc fizyczna w domu zmienia sposób, w jaki młodzi ludzie przechowują obrazy z telewizji w pamięci²⁷.

Rodzajem badań, który chyba najlepiej pozwala uchwycić kierunek i dynamikę zależności między oglądaną przemocą a przejawianą agresją są badania longitunalne. W jednym z takich podłużnych badań Eron i współpracownicy²⁸ przebadali kilkusetosobową grupę dzieci, po raz pierwszy, kiedy były w trzeciej klasie, a następnie po dziesięciu latach. Zebrali informacje na temat oglądania telewizji (dotyczące dzieci w wieku ośmiu lat pochodziły od matek, w wieku osiemnastu lat – od samych badanych) i poziomu agresji (w obu przypadkach pochodziły od rówieśników). Korelacja pomiędzy preferowaniem programów z przemocą w III klasie a agresją w III klasie wynosiła 0,21, zaś pomiędzy preferencją dla programów z przemocą w III klasie a agresją w wieku osiemnastu lat wynosiła 0,31. Jednocześnie preferowanie programów z przemocą w wieku osiemnastu lat nie było istotnie skorelowane z poziomem przejawianej agresji. Najbardziej

²⁴ E. Jandy-Brudło, *op. cit.*

²⁵ T. M. Williams, *The impact of television: A natural experiment in three communities*, New York 1986.

²⁶ L. Heath, C. Kruttschnitt, D. Ward, *Television and violent criminal behavior: Beyond the Bobo doll*, „Violence and Victims” 1986, nr 1, s. 177–190.

²⁷ Złośliwi mogliby wskazać, że jest to pośredni dowód na „dotykowy” charakter telewizji postulowany przez Marshalla McLuhana.

²⁸ L. D. Eron, L. R. Huesmann, M. M. Lefkowitz, L. O. Walder, *Does television violence cause aggression?* „American Psychologist” 1972, nr 27, s. 253–260.

prawdopodobne wyjaśnienie brzmi: preferowanie oglądania przemocy w telewizji w III klasie przyczynia się do rozwoju zachowań agresywnych. Odkrycie to utrzymało się nawet wtedy, gdy kontrolowane były takie zmienne, jak iloraz inteligencji, status społeczno-ekonomiczny, oddziaływania rodzicielskie czy łączna ilość czasu przeznaczana na oglądanie telewizji. Analiza metodą wielokrotnej regresji wykazała, że preferowanie oglądania programów z przemocą było najsilniejszym predyktorem agresji w dziesięć lat później. Związek ten istniał wciąż 22 lata później, u trzydziestolatków. Korelacja między preferowaniem przemocy w wieku ośmiu lat a poważnym przestępczym zachowaniem interpersonalnym wynosiła 0,41.

W rezultatach innych longitudinalnych, trwających trzy lata badań przeprowadzonych wśród czwarto-, szóstoklasistów w sześciu krajach czterech kontynentów ujawniły się znaczące różnice interkulturowe. Jedną ze zmiennych była ilość oglądanej na ekranie przemocy w pierwszych dwóch latach, a inną – zmiana ilości dostrzeżonych przez kolegów i koleżanki z klasy zachowań agresywnych w trzecim roku w porównaniu z ilością tychże na początku pierwszego roku. Korelacja pomiędzy nimi osiągnęła najwyższy poziom istotności ($p < 0,001$) u obu płci w USA oraz u dziewczynek w Holandii, nieco niższy ($p < 0,01$) u obu płci w miejskim środowisku Izraela (nb. przy korelacji 0,45 i 0,48) oraz u chłopców w Holandii, a jeszcze niższy ($p < 0,05$) u chłopców fińskich. Bardzo słaba dodatnia korelacja wystąpiła w przypadku dzieci australijskich i polskich oraz dziewcząt z Finlandii, nieistotna była natomiast dla młodych Izraelczyków z kibucu. Po przeprowadzeniu analizy regresji, uwzględniającej początkowy poziom agresji w pierwszym roku, znaczący wpływ oglądania przemocy w telewizji na zwiększenie poziomu agresji miał miejsce jedynie w Stanach Zjednoczonych, mieście Izraela oraz w przypadku chłopców w Finlandii. Natomiast odwrotny efekt, potwierdzający hipotezę Atkina o tym, że agresywne zachowanie prowadzi do częstszego oglądania przemocy w telewizji, wystąpił jedynie u dziewcząt amerykańskich i – choć znacznie słabiej – u dziewcząt holenderskich. Pośród innych kontrolowanych zmiennych ani identyfikacja z postaciami telewizyjnymi, ani fantazjowanie, ani takie cechy rodziców, jak ich status społeczno-ekonomiczny, częstość oglądania telewizji, karanie czy agresja, nie okazały się czynnikami pośredniczącymi pomiędzy oglądaniem przemocy a agresją u dzieci. Jedynie inteligencja okazała się zmienną istotną. U inteligentnych chłopców korelacja pomiędzy oglądaniem przemocy w telewizji a agresją malała z roku na rok, gdy liczone ją, biorąc poprawkę na inteligencję. Miała też miejsce silna negatywna korelacja pomiędzy inteligencją z jednej strony a agresją i oglądaniem przemocy – z drugiej²⁹.

²⁹ O. Wiegman, M. Kuttschreuter, B. Baarda, *op. cit.*

Badacze holenderscy, inaczej niż ich amerykańscy koledzy, interpretują uzyskane w sześciu krajach wyniki jako świadczące o prawie zupełnym braku dowodów na potwierdzenie hipotezy, że przemoc w telewizji prowadzi do agresji lub odwrotnie. Sprzeczne interpretacje tych samych wyników przez badaczy holenderskich i amerykańskich tłumaczyć można chyba silnym, płynącym spoza konkretnych danych empirycznych przekonaniem o słuszności którejś z hipotez (ze rowej lub o wpływie). Udowodnienie związku przyczynowego jest jednak trudne z uwagi na niewielką szansę uchwycenia zjawiska u zarania. Telewizja jest oglądana przez dziecko od najmłodszych lat i porównanie poziomu agresji z ilością czasu uprzednio, np. w poprzednich latach spędzonego przed ekranem nie wydaje się wystarczającym powodem potwierdzenia lub odrzucenia hipotezy o wpływie. Zwykle istnieje bowiem okres w życiu dziecka wcześniejszy, w którym pewna ekspozycja na programy telewizyjne miała miejsce. Wyjściowy poziom agresji nie jest też na ogół zerowy, a próba określenia, co miało wpływ na jego ukształtowanie się, doprowadziłaby nas zapewne do dzieciństwa tak wczesnego, że z trudem poddającego się badaniu ekonomicznemu na dużą skalę. Badania podłużne, nieczęsto dotąd podejmowane, musiałyby przybrać skomplikowaną i długotrwałą formę, żeby ich rezultaty można uznać za względnie ostateczne w danych warunkach kulturowych. Tymczasem zarówno brak jednoznaczności wyników, jak i bezsporne występowanie korelacji pomiędzy agresją u widza a oglądaną w telewizji przemocą sprawiają, że istnieje kilka opisanych wcześniej alternatywnych sposobów tłumaczenia tej współzależności.

Jak telewizja pomaga agresji?

Telewizja z pewnością nie jest jedynym ani nawet najważniejszym czynnikiem odpowiedzialnym za agresywne zachowanie młodego widza. Agresja w dzieciństwie zależy od czynników dyspozycyjnych (temperament, inteligencja) i środowiskowych (dom i wychowanie, szkoła, środowisko rówieśnicze). Wczesne doświadczenia socjalizacyjne kształtują późniejsze. Dziecko uczy się zachowań nieprzystosowawczych. Jeżeli wczesna agresja jest nagradzana przez rodziców, to problemy interpersonalne z kolegami są rozwiązywane z jej użyciem. Korzyści są jednak krótkotrwałe. Na dłuższą metę dziecko staje się izolowane, spozstrzega rówieśników jako wrogów, walczy z nimi, ta agresja jest spozstrzegana jako nieuzasadniona itd. Agresywne dzieci spędzają więcej czasu z innymi agresywnymi dziećmi i zaczynają działać normy małych grup. Dzieci takie nie uczą się, a czasem nawet uciekają ze szkoły, co zwiększa możliwość niepowodzeń szkolnych, te zaś, podobnie jak stowarzyszanie się z grupami dewiacyjnymi,

to czynniki ryzyka dla zachowań kryminalnych. A jaka jest rola telewizji w tym procesie dysfunkcyjnej socjalizacji?

Dzieci oglądające dużo telewizji obserwują postaci zachowujące się agresywnie, by rozwiązać problemy interpersonalne. Zapamiętują – zwłaszcza chłopcy – te agresywne rozwiązania i próbują z nich korzystać we własnym życiu. Jest to tym bardziej niebezpieczne, że kilkuletnie dziecko nie odróżnia jeszcze rzeczywistości od fikcji. Nielubiane, źle się uczące dzieci częściej identyfikują się z agresorami, fantazjują o agresywnych scenach w telewizji, wierzą w realność pokazywanej przemocy. To zwiększa tendencje do zachowań agresywnych, usprawiedliwia te zachowania, uczy nowych technik.

Dzieci agresywne różnią się pod względem sposobów, w jakie przetwarzają informacje dotyczące innych ludzi. Hughes i Hasbrouck³⁰ twierdzą, że oglądanie przemocy w telewizji wywiera wpływ na agresję poprzez wpływ na przekonania, postawy i tendencje w przetwarzaniu informacji o znaczeniu społecznym. Wpływ ten ma miejsce na kilku poziomach. Najbardziej podstawowym poziomem jest kodowanie. Dzieci agresywne w porównaniu do nieagresywnych rówieśników mają trudności z oderwaniem uwagi od mniej agresywnych bodźców, są łatwiej rozpraszane przez agresywne przekazy, gdy rozwiązują zadania, a także lepiej przypominają sobie informacje agresywne niż neutralne czy pozytywne. Są łatwiej pobudzane przez agresję, a ich skrypty poznawcze i przekonania ułatwiają integrację bodźców agresywnych z istniejącymi strukturami pamięci.

Agresywne dzieci przejawiają też swoiste skrzywienie na poziomie atrybucji przyczyn zdarzeń. Są znacznie bardziej skłonne do spostrzegania działań innych jako motywowanych przez wrogie intencje. Wiara w „zły świat” jest wzmocniana przez oglądanie telewizji, które prowadzi do izolacji społecznej i jeszcze częstszego oglądania telewizji, co zwiększa skłonność do zachowań agresywnych.

Wreszcie agresywne dzieci i dorastająca młodzież są bardziej skłonni do wiary, że agresja jest uzasadnioną formą odpowiedzi na konflikty społeczne. Pozytywni bohaterowie na ekranie karzą negatywnych. Agresja modelowana przez bohaterów jest sankcjonowana i gloryfikowana. Identyfikacja z agresywnymi postaciami sprawia, że dzieci są bardziej pewne swej zdolności do naśladowania agresywnych aktów, które oglądają. Telewizja dostarcza też dużej liczby łatwo dostępnych agresywnych skryptów, kodowanych przez dzieci, które uznają je za akceptowalne i realistyczne. Te wyuczone i przećwiczone skrypty dotyczą agresywnych rozwiązań konfliktów międzyludzkich i są uruchamiane zwłaszcza w sytuacjach zagrożenia.

W związku z tym, że agresja w telewizji często nie jest karana lub wręcz nagradzana, dzieci agresywne często spodziewają się, że agresja jest efektywnym

³⁰ J. N. Hughes, J. E. Hasbrouck, *op. cit.*

rozwiązaniem. Odczuwają też mniej empatii dla ofiar agresji, a desensytyzacja sprawia, że znika zahamowanie przed użyciem agresji³¹.

Co robić?

Wokół przemocy w telewizji od lat toczy się spór. Jej przeciwnicy cytują wyniki badań wskazujących na ujemny wpływ wizerunków przemocy na młode umysły. Obroncy pozostawienia mediom swobody przytaczają dane empiryczne potwierdzające hipotezę zerową lub *katharsis*. Spór zdaje się toczyć nie tylko o to, kto ma rację. Telewidzowie chcą oglądać programy, w których ukazywana jest przemoc. Właściciele medium chcą, by emitowane przez ich stacje programy były oglądane, gdyż tylko wówczas reklamodawcy zechcą umieszczać swoje *spoty*. Wielomiliardowy przemysł nie może pozwolić sobie na wątpliwości. Część naukowców jest – świadomie czy nie – po jego stronie. Prawa rynku działają również w sferze wiedzy. Na hipotezę o nieszkodliwości przemocy w telewizji jest większy instytucjonalny popyt. Prohibicja przemocy nie służyłaby ani twórcom, ani właścicielom mediów, ani wreszcie telewidzom, którzy mimo wszystko mają wybór. Pozostaje pytanie: co z wiedzą o wpływie oglądanej przemocy na przejawianie agresji przez odbiorcę? Jedną z odpowiedzi brzmi następująco: jak każdą wiedzę o bezpośrednim praktycznym znaczeniu dla naszego życia, warto ją upowszechniać. Telewizja nie będzie tu zapewne pierwszoplanowym kanałem komunikacji. Celowi temu mogą natomiast służyć organizacje pozarządowe monitorujące media i wydające materiały informacyjno-szkoleniowe dla rodziców czy zajmujące się zorganizowanymi formami zdobywania wiedzy i umiejętności związanych z moderowaniem wpływu telewizji na wychowanie.

Jeden ze sposobów oddziaływania na dzieci polega na „szczepieniu” (*inoculation*) przeciwko skutkom oglądanej przemocy. Przykładem jest oddziaływanie, w którym mówiono dzieciom, w jaki sposób przemoc w telewizji jest udawana, że przemoc nie jest efektywnym sposobem rozwiązywania problemów i że dzieci nie powinny powtarzać tego, co widzą w telewizji. W późniejszej modyfikacji nakłaniano dzieci do wynajdywania argumentów przeciwko realności telewizji i stosowaniu rozwiązań z użyciem przemocy do problemów prawdziwego życia. W grupie eksperymentalnej – przy niezmienionej ilości oglądanej telewizji – zmieniły się postawy wobec przemocy, a zachowania agresywne wzrosły w mniejszym stopniu niż u dzieci z grup kontrolnych³².

³¹ *Ibidem*.

³² L. R. Huesmann, L. D. Eron, R. Klein, P. Brice, P. Fischer, *Mitigating the imitation of aggressive behavior by changing children's attitudes about media violence*, „Journal of Personality and Social Psychology” 1983, nr 44, s. 899–910.

Inne postulowane programy prewencyjne mogą mieć selektywny charakter, tzn. być skierowane do zagrożonych jednostek lub grup i zapobiegać eskalacji przejawianej agresji poprzez zwiększanie empatii, trening umiejętności społecznych w rozwiązywaniu konfliktów interpersonalnych, zmniejszenie oczekiwań, że agresja będzie skuteczna i trening rozwiązywania problemów³³.

Niebagatelną rolę odgrywa oddziaływanie rodzicielskie. Spada prawdopodobieństwo, że dziecko oglądające przemoc w telewizji będzie się zachowywało agresywnie, gdy jego agresja będzie łagodnie karana, gdy dziecko doświadcza troski ze strony rodziców (wychowanie, ograniczenia i zaangażowanie) i gdy identyfikuje się z normami prospołecznymi³⁴.

Oprócz tych zabiegów mających na celu zapobieganie i łagodzenie skutków przemocy oglądanej w telewizji można także przedsięwziąć pewne środki, które ograniczą kontakt widza z przemocą w telewizji. Należą do nich ostrzeżenia (w Polsce – czerwone i żółte znaczniki w rogu ekranu) wyświetlane w trakcie projekcji filmów (przed laty były to również napisy przed filmem, np. „Film dla widzów dorosłych”). Tego rodzaju rozwiązania pełnią jednak dwuznaczną funkcję: niekiedy zamiast odstraszać, przyciągają, wywołując zjawisko reaktancji³⁵.

Zapewne najbardziej radykalnym rozwiązaniem ograniczającym dostęp dzieci do programów z zawartością przemocy jest montowane w odbiornikach telewizyjnych urządzenie zwane *V-chip*, które w przypadku odbioru sygnału informującego o zawartości przemocy w programie automatycznie wyłącza telewizor.

Z drugiej strony można by się pokusić o wprowadzenie – zasadnej w świetle danych o szkodliwym oddziaływaniu przemocy – cenzury lub cenzury czasowej (zakazu emisji pewnych programów w niektórych porach). Jednak takie, kontrolersyjne w liberalnym świecie rozwiązanie ma podobne wady, jak „etykietyki” ostrzegawcze – wywołuje reakcję w postaci dążenia do odzyskania utraconej swobody wyboru. Prohibicja wzmaga zainteresowanie obiektem zakazu.

Być może najskuteczniejszym sposobem na ograniczenie liczby aktów przemocy w telewizji byłoby ich opodatkowanie. Skoro głównym powodem emitowania szkodliwych form przekazu jest zabieganie o wysoką oglądalność i zyski ze sprzedawanych reklam, to przeznaczenie części środków pozyskiwanych dzięki emitowaniu programów z przemocą na walkę z negatywnymi skutkami jej oglądania wydaje się uzasadnione. Poza tym tego rodzaju rozwiązanie mogłoby ograniczyć ilość emitowanej przemocy. Ma ono jednak co najmniej dwie wady: Pierw-

³³ J. N. Hughes, J. E. Hasbrouck, *op. cit.*

³⁴ *Ibidem.*

³⁵ Zob. B. J. Bushman, A. D. Stack, *Forbidden Fruit Versus Tainted Fruit: Effects of Warning Labels on Attraction to Television Violence*, „Journal of Experimental Psychology: Applied” 1996, nr 3, s. 207–226.

sza związana jest z rozlanym charakterem dystrybucji produkcji telewizyjnych, co wiąże się z globalnym charakterem przekazu satelitarnego. Fakt, że telewidzowie mają łatwy dostęp do kanałów zagranicznych, sprawia, że wszelkie etatystyczne rozwiązania stają się mało skuteczne. Porozumienie ponadnarodowe wydaje się mało realne w sytuacji, w której połowa przemysłu filmowego zachodniego świata skupia się w rękach światowego hegemonu gospodarczego i politycznego, stającego z liberalnych rozwiązań w większości sfer życia. Druga wada to trudność przekonania lobby filmowego i telewizyjnego w jakimkolwiek kraju do tego, że społeczne koszty związane z emitowaniem przemocy w telewizji są nieporównywalnie większe niż zyski. Wszak partykularny rachunek kosztów i zysków, prowadzony przez producentów i właścicieli stacji telewizyjnych, nie obejmuje cierpienia zadawanych przez agresorów, kalectwa i śmierci w wyniku przemocy fizycznej, czy nawet czegoś tak wymiernego, jak koszty pobytu w więzieniu ukaranych sprawców przestępstw.

Pomimo przekonujących dowodów szkodliwości przemocy w telewizji, pozornie oczywiste implikacje, które z nich płyną dla praktyki pedagogicznej i ekonomicznej społeczeństw, nie znajdują przełożenia na konkretne działania. Interesy wpływowych grup nie zawsze są zgodne z wartościowymi społecznie celami, takimi jak ograniczenie agresji w stosunkach interpersonalnych czy przemocy w rodzinie. Konflikt pomiędzy dobrem prywatnym a publicznym również w kontekście konsekwencji, które niosą za sobą niektóre treści eksponowane w mass mediach, zbiera swoje żniwo. Pozostaje tylko mieć nadzieję, że rosnąca świadomość problemu zarówno wśród naukowców, jak i widzów, pozwoli na wywieranie nacisku na czynniki decyzyjne, a także liczyć na odrobinę dobrej woli z ich strony. Tymczasem za autoedukację, a także za wychowanie dzieci, również to oparte na kontakcie z telewizją, odpowiedzialni są przede wszystkim rodzice. Na razie to głównie od nich zależy, jak dalece ten kontakt będzie rozwijał, a jak dalece szkodził.